Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-toj w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się [illegible]0 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 19

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 8 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 336 **Kraków, sobota 25 lipca 1908 r.** **Rok XVI.**

Wobec powodzi.

Deszcz pada bez ustanku, na niebie wiszą gęste, ciemne chmury, poziom wód w rzekach podnosi się bez przerwy i groźba powodzi wisi znowu nad całym krajem...

Winna naturalnie... przyroda, która obdarzyła nas klimatem wilgotnym i dżdżystym i zmusiła nas do osiedlenia się wzdłuż rzek zawisłych od górskich dopływów. Ale ludzie dzielnie dopomogli surowej naturze. Odkąd góry nasze sterczą nagiemi grzbietami, z których siekiera spekulantów zdjęła ich lesiste okrycie, wilgoć nie powstrzymana żadną naturalną zaporą, wylewa się przy każdym niepomyślnym wietrze strugami wody na nasze pola i łąki. Bezleśne góry nie są w stanie zatrzymać przynajmniej części opadów, które z niepohamowaną siłą staczają się do strumieni i rzek a przepełniając ich koryta wywołują straszne elementarne klęski, pochłaniające nieraz całoczne plony ludu naszego.

Od lat kilkunastu to jest od czasu wyniszczenia lasów, powtarzają się powodzie w mniejszych lub większych rozmiarach, ale zawsze z jednakowym skutkiem tj. przynosząc z sobą zniszczenie, głód i nędzę.

A jednak siła ludzka może i umie opanować te żywiołowe siły przyrody, technika nowożytna potrafi nawet te dzikie wody spożytkować dla dobra ogólnego. Tylko u nas z iście wschodnim fatalizmem poddają ludzie się klęsce, a jeżeli robiono jakieś próby pohamowania wylewów, to tak niedołężnie i na tak małą skalę, że kraj nie odniósł stąd żadnej korzyści, a rozmiary klęski nie zmniejszyły się wcale...

Dość przypomnieć z jaką żółwią powolnością postępuje przekopanie kanału celem przełożenia koryta Rudawy, jak niczego dotąd niezdziałano, aby przynajmniej Kraków i jego najbliższe otoczenie uchronić przed powodzią!

Rząd przyrzeka, Koło polskie zapowiada, namiestnictwo opracowuje plany, i na tem się kończy cała robota! Niema planów ani pomiarów dokładnych niema, nawet ścisłych kosztorysów, a przecież i sejm i parlament uchwalają corocznie dość znaczne stosunkowo fundusze na regulacje rzek i zabudowanie potoków, które toną zdaje się w rozwlekłych pracach przygotowawczych!

Z tym systemem drobnych, powolnych i tymczasowych robót trzeba raz nareszcie zerwać. Powódź jest katastrofą perjodyczną, którą można niemal matematycznie co roku przepowiedzieć i tak samo można jej zapobiedz. Tylko do tego trzeba wytężonej i gorliwej pracy, wielkich funduszów i nieustannej czujności.

Sejm powinien tu powiedzieć bardzo stanowcze słowo, a rząd niech się nie cofa przed żadnemi oporami. Uchronienie kraju przed powodzią jest sprawą ważniejszą i pilniejszą niż budowa najwspanialszych kanałów.

Konstytucja w Turcji.

Jak doniosły już wczorajsze telegramy, rewolucja młodoturecka odniosła zwycięztwo; sułtan przywrócił zawieszoną od lat 31 konstytucję i nakazał zwołanie parlamentu. Tak pomyślny rezultat obecnej rewolty wojskowej w Turcji jest zupełnie zrozumiały, jeśli się weźmie pod uwagę rozmiary ruchu, starannie dotychczas ukrywane przez rząd turecki. We wczorajszym numerze omówiliśmy obszernie zarówno ruch młodoturecki od chwili ogłoszenia konstytucji tureckiej w r. 1876, jak i obecny wybuch rewolty wojskowej. Dziś możemy tylko zaznaczyć, iż przywódcy tej walki o konstytucję w Turcji wykazali wielką dojrzałość polityczną, wstrzymując się z podniesieniem sztandaru rewolucyjnego tak długo, dopóki nie opanowali zupełnie armji, bez czego szanse ich zwycięztwa byłyby bardzo wątpliwe. Dziś nie ulega wętpliwości, że agitacja młodoturecka wżarła się w rdzeń armji ottomańskiej. Sułtan został faktycznie bez wojska, gdyż to jawnie stanęło w szeregach rewolucjonistów, walczących o konstytucję, bądź sprzyja im odmawiając posłuszeństwa i nie daje się użyć do tłumienia ruchu młodotureckiego.

Dzięki temu obecna rewolucja odbywa się prawie bez rozlewu krwi, z wyjątkiem kilku pojedyńczych zabójstw politycznych. Rewolucjoniści, jak donoszą ostatnie wiadomości, porwali bez żadnej walki wysłannika sułtańskiego, Osman-paszę, który za pomocą hojnie rozrzucanych pieniędzy miał uspokajać zrewoltowane oddziały, dalej opanowali również bez rozlewu krwi Monastyr, Iskib, Salonikę i inne miasta, wszędzie proklamując konstytucję. O walkach staczanych pomiędzy rewolucjonistami a wojskiem wiernem sułtanowi i zwolennikami dawnego porządku wcale nie słychać. Swiadczy to wymownie, że przywódcy ruchu młodotureckiego przygotowali grunt doskonale i proklamowali wybuch rewolucji dopiero wtedy, gdy mieli większość za sobą i pewne szanse zwycięstwa.

Toteż sułtanowi, po krótkotrwałym oporze nie pozostało nic innego, jak skapitulować i zgodzić się na spełnienie żądań młodotureckich. Niewątpliwie jednak nie pogardziłby on żadną pomocą choćby obcych wojsk, aby stłumić i utopić we krwi zwycięski ruch konstytucyjny w Turcji. W tem wyczekiwaniu przez sułtana obcej interwencji, należy z pewnością szukać przyczyny krążących uporczywie pogłosek o planowanem jakoby przez gabinety wkroczeniu mocarstw i udzieleniu zbrojnej pomocy sułtanowi dla stłumienia rewolucji. Jakkolwiek pogłoska ta jest małoprawdopodobna choćby ze względu na krzyżujące się wpływy nad Bosforem, prezydent paryskiego głównego komitetu rewolucyjnego. Achmed Riza-bej w rozmowie z jednym korespodendentów omówił możliwość takiej interwencji „Wmieszanie się jakiego kolwiek mocarstwa do walk w Turcji — oświadczył — wywołałoby wielką rewolucję, która i cudzoziemców, mieszkających w Turcji, narażiłaby na niebezpieczeństwo. W takim razie nie możnaby dać rękojmi, że prawa obcych i chrześcijan będą w Turcji uszanowane. Cywilizowana Europa nie powinna pozwolić, aby oficer rosyjski przybywał do Turcji i w krwi topił wszelkie porywy wolności, jak to uczynił Liachow w Persji. Młodoturcy — rzekł w końcu prezydent — nie propagują celów rewolucyjnych, pragną tylko przywrócenia konstytucji z r. 1876, którą obecny sułtan już zaprzysiągł.

Jak widzimy, prezes głownego komitetu młodotureckiego poważnie traktuje możliwość interwencji mocarstw na rzecz autokratyzmu sułtańskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że obawy te są płonne. Trudno wprost przypuścić, aby cywilizowana Europa posyłała wojska i szafowała krwią swych obywateli dla utrzymania łupiestw, zdzierstw, okrucieństw i barbarzyństwa rządów autokratyczno-sułtańskich.

Poniżej zamieszczamy telegramy do dalszych wypadkach w Turcji.

PARYŻ. Ajencja Havasa donosi z Saloniki, ze ruch konstytucyjny objął całą ludność. Oficerowie oczekują każdej chwili urzędowego ogłoszenia konstytucji. Wszędzie słychać okrzyki: Niech żyje wolność, niech żyje konstytucja! W miejscowościach Gewgheli i Serres konstytucja już została proklamowaną. Kilka tysięcy żołnierzy w rozmaitych miejscowościach przyłączyło się do ruchu konstytucyjnego. Monastyr znajduje się zupełnie w rękach młodotureckich.

KONSTANTYNOPOL. Onegdaj wczoraj ogłoszono w większej części miast Macedonji konstytucję z r. 1876, nim jeszcze była uznaną. Tam gdzie się znajduje ciało konsularne, zostało ono przez Młodoturków o tem zawiadomione, z zapewnieniem, że spokój będzie utrzymany. Większa część władz cywilnych i wojskowych składa z całą gotowością przysięgę na konstytucję. W Macedonji panuje wśród Mahometan, a częściowo także i wśród chrześcjan wielki entuzjazm. Spokój trwa dalej.

KONSTANTYNOPOL. Nadanie konstytucji wywołało wśród inteligencji młodotureckiej entuzyazm, podczas gdy masy wiadomość tę przyjęły obojętnie. Z prowincji nadeszły do Yildiz Kiosku liczne depesze. Wojsko maszerujące na selamlik witano okrzykami na cześć sultana. Selamlik miał zwykły przebieg. Wieczorem miała się odbyć iluminacja. Dziś oczekują ogłoszenia amnestji dla politycznych przestępców.

KONSTANTYNOPOL. Wczorajsza zmiana w wielkim wezyracie była dla dyplomatów, a także dla poinformowanych kół tureckich zupełną niespodzianką. Właśnie w ostatnich dniach sądzono, że stanowisko Fezid-baszy jest silniejsze, i jego samego zaskoczyła dymisja, którą otrzymał dopiero wczoraj popołudniu. Co do upadku Fezid-baszy krążą w kołach tureckich i dyplomatycznych rozmaite wersje, ale prawda zapewne dopiero po niejakim czasie wyjdzie na jaw. Giełda tutejsza powitała zmianę we wielkim wezyracie hassą.

Komentują tu też okoliczność, że usunięcie Fezida-baszy nastąpiło w dwa dni po nadaniu mu przez cesarza Wilhelma orderu czarnego orła i przedstawiają to w pierwszej linii jako klęskę niemiecką, a w drugiej linii jako klęskę trójprzymierza w Konstantynopolu. Jednak doświadczone i spokojne koła nie są tego zapatrywania, choć nowy wezyr i minister wojny znani są jako anglofile. Należy podnieść, że są oni jedynymi tureckimi mężami stanu, którzy posiadają europejską sławę.

KONSTANTYNOPOL. Wali Monastyru Hifzi-basza podał się do dymisji. Także inni urzędnicy tureccy wnieśli dymisję.

ATENY. Depesza z Saloniki donosi, że generalny gubernator urzędownie ogłosił przyznanie konstytucji, która dzisiaj zostanie proklamowana.

KONSTANTYNOPOL. Szefem sztabu generalnego został zamianowany Szakir-basza, który równocześnie został marszałkiem.

KONSTANTYNOPOL. Poseł turecki w Cetynii otrzymał telegraficzne pozwolenie na przybycie tu, celem przyjęcia kilku informacji dla księcia Mikity.

SALONIKI. Według oficjalnej statystyki, znajdowało się z końcem maja starego stylu w więzieniach w Macedonji 2984 mahometan i 2912 niemahometan, w więzieniach śledczych 527 mahometan i 426 innych.

SERZES. (Wilajet Saloniki). Bułgarski ksiądz Smolar i 5 członków jego rodziny zostało wymordowanych przez bandę grecką.

PERSJA.

I.

Dziś oczy Europy skierowane na państwo „króla królów“—państwo względnie niewielkie, które jednak ongi było na wschodzie największem. W czasach swego rozkwitu obejmowało całą Azję Mniejszą, Egipt i większą część półwyspu Bałkańskiego. Jak wiadomo, Aleksander Wielki zadał cios śmiertelny państwu Achemenidów. Po zaledwie 90 latach wybuchło w r. 240 przed Chr. powstanie i powstało państwo Partów, po którem nastąpili Jaranidowie. Wtedy rozkwitła Persja na nowo i dopiero w r. 651, osłabiona skutkiem wewnętrznych waśni, uległa Kalifowi bagdackiemu, a na miejscu religji Zoroastra zapanował muzułmanizm. Kilka dynastji muzułmańskich zajmowało tron, jedna po drugiej, aż dzikie hordy Dżingischana położyły koniec mahometanizmowi. W roku 1405 po zgonie Timur'a dostała się Persja pod panowanie Turkomanów, a w r. 1502 dostał się znów na tron książę z krwi krajowców: Ismail Safi, który dzierżył wysoko sztandar narodowy, a jednocześnie propagował naukę szyitycką, sprzeciwiającą się większej części muzułmańskiego świata.

Z następnych monarchów perskich wymienić należy, jako najwybitniejszych, szachów Abbasa i Nadira. Pierwszy z nich ujarzmił nieokiełznane szczepy w swem państwie tak silnie, że jeszcze długo po jego śmierci panował pokój w kraju. Za czasów Nadira posiadała Persja także dzisiejszy Afganistan, który wszakże wyzwolił się zaraz po jego śmierci. Dzięki pokonaniu Afganów, indyjskie wąwozy dostały się w ręce Nadira, z czego korzystając, pobił on państwo Timurydów w Indjach. Powrócił z ogromnym łupem, między którym znajdował się także sławny tron „pawi“. Po zamordowaniu Nadira (w r. 1747) wybuchły w Persji zamieszki i walki o tron. Dopiero w r. 1794 udało się chanowi Aga Mahamedowi, naczelnikowi szyityckiego szczepu tureckiego z Masandaranu, po krwawych walkach, usadzić na tronie nową dynastję, której następcy teraz dzierżą tron.

Panowanie chana Agi było jednem z najświetniejszych w dziejach nowszych Persji. Następca jego i siostrzeniec, szach Fattali, odgrywał na początku zeszłego stulecia pewną rolę w planach Napoleona przeciwko Anglji. Wysłał on do Persji generała Gardanne, w celu nakłonienia szacha do uderzenia na brytyjskie posiadłości w Indjach. Od tego czasu datują się wyprawy do Persji w celach naukowych. Rząd angielski dowiedział się o tem i wysłał ze swej strony generała Malcolm'a do Persji, który okupił neutralność szacha za cenę 15 tys. franków dziennych subsydjów. Po kilkomiesięcznym pobycie poselstwo francuskie opuściło Persję z niczem. Po upadku Napoleona Anglicy zaprzestali zaraz wypłaty dalszych subsydjów. Ponieważ i najstarszy syn Fattali'ego umarł przed nim, wstąpił po nim na tron wnuk Mohamed, gnuśny i słaby książę, a w r. 1848 syn tegoż, szach Naseriden, który d. 1 maja 1896 r. zeszedł ze świata, ugodzony kulą skrytobójcy ze sekty Babi.

Na czas rządów szacha Fattali'ego przypadają niefortunne boje z Rosją. Bezczynnie przyglądała się Persja walkom Rosji przeciwko szczepom kaukaskim, a potem w ciągu XIX wieku wojska rosyjskie wtargnęły w ziemie na wschód położone od morza Kaspijskiego. Jeden szczep po drugim był zmuszony uznać berło zdobywców, aż i ostatnie wolne szczepy Turkomanów uległy państwu rosyjskiemu. Podczas, gdy w zaraniu XIX stulecia szachowie perscy rozciągali swe panowanie aż na północ Kaukazu, okolice, słynne dziś z kopalń ropy, były w ich rękach i na morzu Kaspijskiem li tylko perskie kursowały statki, obecnie należy do Persji jedynie wązki szmat nadbrzeżny, na południu morza Kaspijskiego, składający się z trudno dostępnych gór. Na wodach Kaspijskich nie wolno Persji mieć okrętów wojennych, a Rosja panuje tam niepodzielnie. Ongi Persja była, pod względem obyczajowym, krajem kwitnącym, łatwe miała zadanie stawić czoło najezdczym szczepom dzikim, teraz zaś sama pogrążona jest w upadku — podobna do starego, zagrożonego ruiną pałacu, którego mieszkańcy w braku funduszów nie mogą już odbudować.

Jest rzeczą zdumiewającą, że Persja w toku dziejów kilkakrotnie tworzyła wielkie państwa, że posiada już prawie trzydziestowiekową kulturę, której rozwoju obce narody prawie nigdy nie zakłóciły, wreszcie, że często wychodziła poza swe granice. A to tłomaczy się tą okolicznością, że Persja jest przeważnie krajem pustynnym. Nadto należy do najmniej przez deszcze nawiedzanych krajów Azji i mało tylko różni się od Arabji i Sahary. A gorący klimat powiększa zło tak, że nie ma w sercu kraju rzeki, która dopływałaby do morza. Nawet tam gdzie dość jest wody do rolnictwa i ogrodnictwa, rzeki nie mają spławu. Jedynie z gór na południowo-zachodnim krańcu kraju, spływają niektóre rzeki do zatoki Perskiej, lub do Szat-el-Arab. W wysokogórskich okolicach gdzie bywają deszcze, nagromadza się woda, która mieszkańcy rozprowadzają sztucznemi kanałami po roli. W tych stronach charakter kraju jest całkiem odmienny. Podróżnik napotyka tam bezmiar zboża, owoców i warzyw, a przepiękne kobierce kwiatowe czarują oczy. Woda wywiera iście czarujący wpływ na kraj perski; nawet bez współdziałania człowieka pokrywa się bogaty w humus step obfitemi kwiatami, dostarczającemi zwierzętom domowym i zwierzynie pożądanego pokarmu. Niestety jednak; oazy tego rodzaju stanowią tylko drobną cząstkę kraju. Skutkiem braku wilgoci, bardzo znacznej przestrzenie Persji są pozbawione wegetacji.

---

35) *JAN OKWIETKO.*

PRZED BURZĄ.

Myślał z goryczą o swoim smutku i o tem, że Maja zadała mu cios dotkliwy, że zadrwiła z jego najwyższych uczuć, że prawdopodobnie udawała tylko przed nim miłość, której wcale nie miała. Przyszedł mu na myśl Czarko; ten także musiał być nieszczęśliwym w tej chwili: wszakże Andzia była zranioną, zabitą może... Zygmunt się zżymał na tę myśl. — Dla czego koniecznie zabitą?.. Ileż to ludzi bywa dziennie tratowanych przed konie, a jednak żyje?... Po cóż teraz przypuszczać najgorsze?.. Tak, zapewne on tam cierpi i dlatego chciałby czuć obok cierpienie cudze, ale to nie może być, żeby Andzia umarła... trzeba nawet dowiedzieć się o jej zdrowie. Dziwnem mu się wydawało, że nie uczynił tego dotychczas on, który był przyjacielem Czarki i świadkiem całego zajścia. Postąpił zupełnie jak człowiek obojętny bez serca. Czegóż więc może wymagać od Maji?... Dlaczego ma być lepszą?... Skąd ma czerpać przykład?..

— O czem mój pan myśli, taki zasępiony — zadźwięczał tuż obok niego srebrny głosik.

Przed nim stała Maja, patrząc mu w oczy badawczo i ze współczuciem.

— Ach, głupstwo, nie warto mówić! —

Jej obecność rozbrajała go w jednej chwili. Czuł, że, winiąc ją przed samym sobą, popełnił niesprawiedliwość.

— Nie trzeba mieć tajemnic przedemną! — ciągnęła Maja z wyrzutem.

— Ależ to nie tajemnica! Tylko nie chcę ci psuć zabawy własnemi przywidzeniami. Poco się masz smucić daremnie!...

I chciał ją pocałować w rękę, ale ona urażona cofnęła się o krok.

—To nie, dobrze Zygmuncie! to nie tak być powinno — mówiła z przekonaniem — Jakież będzie to nasze życie, jeśli nie będziemy mieli wspólnych smutków i uciech?... — Podbity Zygmunt zwierzył się ze swoich obaw. Maja, która nie widziała całego zajścia, nie mogła ocenić sytuacji, jednakże się zatrwożyła. — I ty myślisz, że naprawdę się mogło stać nieszczęście?...

— Bóg raczy wiedzieć.

— Biedny Czarko!... Żeby się to przynajmniej można dowiedzieć.

— Pójdę tam jutro.

— Ale nie potrzebowali czekać tak długo, bo właśnie puszczona przez jednego z obecnych wiadomość o śmierci Andzi już obiegała salony. Czarko był bardzo znanym a jego zaręczyny z modelką głośne na całą Warszawę. Teraz więc, gdy spadła wiadomość o jego nieszczęściu, zelektryzowała na chwilę nawet obojętnych światowców.

Quelles brutes! — oburzała się matrona, podeszła w wieku.

— Pauvre Czarko! —

Il était tres amoreux a ce quil parait?

— Bah! un modele — on en trouve toujours!—

— Cest égal! ils se permettent vraiment trop.

Sympatya była stanowczo po stronie malarza. Jednocześnie z pod wykwintnej maski występowały na mgnienie wszystkie zawiści i niechęci rasowe, cała pogarda ludzi kulturalnych dla panującej nad nimi barbarzyńskiej zgrai. Przez kilka minut zebrani, mieli pod wpływem oburzenia przestać być tem czem byli, to jest bezdusznemi międzynarodowymi lalkami, aby się stać napowrót ludźmi z krwi i kości, przywiązanemi po swojemu do spraw narodowych i cierpień.

Na te krótką chwilą metamorfozy trafił nieszczęśliwie Afanasjew. Wchodził do salonu uśmiechnięty, elegancki, świetny, uprzejmie przeprowadzany przez hrabiego Augusta, który niepomny zajść popołudniowych, widział w nim teraz tylko amatora sportu i końskiego znawcę.

Afanasjew szedł naprzód z postawą pewnego siebie zwycięzcy. Starał się widocznie pozbyć urzędowej powagi, która jednak się przebijała z każdego ruchu, ze sposobu trzymania głowy, nawet ze spojrzenia badawczo obejmującego ogół towarzystwa, nie zatrzymując się wyraźnie na żadnej twarzy.

W tej swojej wstępnej inspekcji widocznie dostrzegał nastrój dla siebie nieprzychylny, bo oczy zaczęły mu biegać niespokojniej, przysłoniły się trochę, zwęziły i nabrały przebiegłego wyrazu nieufności, jaki można dostrzedz u wychodzącego z przed naganki lisa, jaki prawdopodobnie musieli przybierać jego tatarscy przodkowie, kiedy się przemykali wśród oczeretów i burzanów, naprzemian gnani lub goniąc za zdobyczą.

Sztywna jego postać stała się w jednej chwili giętką, uśmiech natrętnie słodkim, grzeczność natarczywą.

Podszedł z nadskakującym pośpiechem do pani Augustowej i wyborną francuzczyzną wypowiedział kilka dworskich komplementów, całując ją w rękę w głębokim nachyleniu całej postaci.

Zwrócił się następnie do Maji, złożył jej należne powinszowania, chwalił z finezją wspaniałość zaręczynowego bukietu, dopytywał o narzeczonego. Ale Zygmunt odchodził ostentacyjnie, a Maja odpowiadała półsłówkami i bez uśmiechu. Afanasjew nie stropiony, umyślnie przedłużał rozmowę, sypał słowami, podwajał uśmiechy i komplementy. Może zrozumiał nareszcie przyczynę ogólnego chłodu, może się domyślał, że postąpił niezręcznie, zjawiając się w polskiem towarzystwie w sam dzień pogromu, którego poniekąd był sprawcą. Może też podejrzewał poprostu polską intrygę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z życia Piusa X.

Na łamach wiedeńskiego „N. W. Journal“ opowiada jeden z wysokich dostojników Kurji rzymskiej interesujące szczegóły o życiu, zwyczajach i upodobaniach papieża Piusa X. Między innemi pisze on:

„Postać papieża jest wybitna i w oczy się rzucająca, jego zachowanie się pełne ojcowskiej dobroci i słodyczy. Jest on równie dobrym ojcem dla bogatych i biednych. Najczęstszem jego przysłowiem jest zdanie: „Przed Bogiem są wszyscy ludzie równi“.

Gdy pewnego dnia pewne szlacheckie opactwo wybrało swym opatem mieszczanina zamiast szlachcica, udała się do Ojca św. deputacja z protestem przeciw wyborowi. Papież zawiadomiony o życzeniach deputacji przyjął ją bardzo łaskawie. Z początku żaden z przybyłych nie miał śmiałości przedłożyć papieżowi zamierzonego protestu. Gdy wreszcie jeden z deputacji prosił o unieważnienie wyboru opata, papież odpowiedział: Było raz, biedne włościańskie dziecko, które musiało dla oszczędzania butów — boso, z kawałkiem chleba w kieszeni chodzić do gimnazyum o godzinę drogi oddalonego. Chłopiec ów ukończył gimnazyum z odznaczeniem, wyświęconym został na kapłana, został wikaryuszem, potem proboszczem dziekanem, profesorem seminaryum, kanonikiem nakoniec biskupem, kardynałem, patryarchą a z kardynała-patryarchy — papieżem. Gdy więc wasz papież nie był szlachcicem, to nie potrzebuje nim być również wasz opat. Słowa papieża wywarły wielkie wrażenie na członków deputacji, którzy też zadowoleni odjechali — z niczem — do domu.

Papież jest wielkim przyjacielem dzieci i poświęca im podczas audjencji wiele uwagi. Także innowiercy dopuszczani bywają na posłuchania. Pius X jest tolerantem, nie zna różnicy między ludźmi, pełen dobroci dla wszystkich.

Mimo ciężkiego swego urzędu papież zachowuje humor i wesołość. Gdy go pewnego razu jeden stary znajomy zapytał o sposób życia i wyraził obawę o jego zdrowie, papież odrzekł z uśmiechem. „Nie bój się o mnie. Żyję spokojnie i regularnie. W nocy nie włóczę się po kawiarniach, śpię dobrze, a wskutek tego i tu w Rzymie jestem zdrowy.“

Ojciec św. jest niezwykle dobroczynnym i oddaje biednym ostatnie grosze. Gdy mu z tego powodu robiono przedstawienia i mówiono, że gdy tak dalej pójdzie, nie będzie miał co włożyć na siebie, odpowiedział, że to go nic nie obchodzi. „Zbawiciel Jezus był biednym, tem bardziej więc papież nie powinien dbać o majątek“. — Papież jest również wielkim miłośnikiem sztuk pięknych i uchodzi za dobrego ich znawcę i mecenasa. Obok muzyki, którą sam uprawia, interesuje się malarstwem i dawał nieraz inicjatywę malarzom do tworzenia. Papież włada językami: niemieckim, włoskim i francuskim, tym ostatnim najwięcej się posługuje. Wiedza naukowa papieża, zwłaszcza w prawie kanonicznem, jest głęboką i gruutowną

Kto tylko miał sposobność wejść w styczność z Piusem X., musi go cenić, nie tylko jako głowę Kościoła, ale jako szlachetnego człowieka, kryjącego w sobie wszystkie cnoty, które go uzdalniają do sprawowania odpowiedzialnego urzędu“.

Obecnie liczy Pius X 73 lata i obaj lekarze przyboczni dr. Marchia-Fava i Petacci przepowiadają mu długie życie. Gdyby się te przepowiednie spełniły, po raz trzeci obchodziłby świat katolicki (po Piusie IX i Leonie XII) 25 letni jubileusz papiestwa.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 25 lipca 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w sobotę Jakuba apostoła i Krzysztofa męczennika; jutro siódma Niedziela po Swiątkach, Kuuegundy królowej i Anny Matki Najświętszej Marji Panny; w poniedziałek Pantaleona męczennika, Aurelii i Natalii panny.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 2 zachód przypada o godzinie 7 minut 31, długość dnia godzin 15 minut 29.

Kalendarzyk sobotni.

Teatr miejski: „Czar walca“.

Teatr ludowy: „13“.

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim przedstawienie codziennie o g. 8 w.

— MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Anny wykona zwiększony chór miejscowy w niedzielę dn. 26 b. m. jako w uroczystość św. Anny o godz. 11 rano msze K. Kemptera — na offertorium „Filiae Regum“ kompozycyi Ks. Dr. Surzyńskiego z akompaniamentem orkiestry wojskowej 13 p. p.

— BOJKOT NIEMIECKICH „KURORTÓW“. O ile w walce z hakatą skutecznym okazuje się bojkot, przekonać się można na bojkocie niemieckiego „badu“ nad morzem Bałtyckiem. — Jeden z obywateli warszawskich postanowił naocznie sprawdzić, czy proklamowawany przez prasę warszawską bojkot pruskich Copot wydał pozytywny rezultat. W tym celu udał się do Copot na 48 godzin. — Oprócz kilku rodzin urzędniczych rosyjskich — i kilku obywateli z Poznańskiego, Copoty świecą absolutną nieobecnością Królewiaków i Warszawiaków tak dalece, że ogółem w kurhauzie było nie więcej niż 50 osób. — Zarząd wobec tak nielicznej frekwencji letników zwinął nawet koncerty w kurhauzie. Pierwotnie na pierwsze hasła bojkotu Copot — tamtejsi właściciele willi, oraz zarząd kurhauzu pocieszali się myślą, choć Polacy nie dopiszą, to żydzi warszawscy niewątpliwie przyjada. Otóż i ta nadzieja zawiodła, nie ma bowiem nikogo z Warszawy.— Zmartwieni brakiem letników właściciele will, ponosząc wobec niewynajętych mieszkań straty, nie bez słuszności zwracają się do hakatystów o wynagrodzie im strat, spowodowych wywołanym przez politykę antypolską — bojkotem badów pruskich. Chcąc zamanifestować swe dążności antyhyakatystyczne, mieszkańcy Copot odesłali gremialnie prenumeratę hakatystycznyuh „Danziger Neueste Nachrichten“.

Życzyć by sobie należało, by bojkot podobny stosowało społeczeństwo polskie także względem innych „badów“ niemieckich.

— ANTYKLERYKALNE OGÓRKI w „Naprzodzie“ zaznaczają się dziwnemi majaczeniami tego dziennika o korzyściach, jakieby OO. Dominikanie odnieśli skutkiem odnowienia domostwsw Idziego, „Naprzód“ występuje stanowczo za zburzeniem tych „starych zapadłych murów najzwyklejszego w świecie domiska“, bo w przeciwnym razie zamieszkaliby tam — o zgrozo! — OO. Dominikanie. „Księże kuchnie i sypialnie“ są dla żydowskich redaktorów zupełne nieestetyczne...

— DZIWNA OBAWA. „Gazeta Narodowa“ zamieściła artykuł p. T. Merunowicza o konieczności stworzenia ogólno-państwowej organizacji rękodzielników i przemysłowców celem popierania wspólnych interesów zawodo-

---

52) *Maurycy Leblanc.*

Przygody nadzwyczajne Arsena Lupina

Potrzebował odpoczynku i spokoju.

Rzekł zatem:

— Na kiedy będzie panu potrzebna?

— Dziś wieczorem, przed pierwszą.

— A jeżeli bym panu nie oddał?

— W takim razie rzucam na poczcie ten list, w którym panna de Sineleves oskarża cię przed prokuratorem Rzeczypospolitej.

Danegre wypił duszkiem dwie szklanki wina.

— Zapłać pan rachunek i chodźmy już. Dosyć mam tej całej przeklętej awantury

Noc nadeszła. Dwóch mężczyzn wyszło z ulicy Lepic na bulwary, kierując się ku łukowi Gwiazdy. Stąpali cicho, a Wiktor był zgięty i minę miał zmęczoną.

Przy parku Monceau odezwał się.

— To od strony domu.

— Tam do licha! Widzę że tego ranka nie tylko po tytoń wychodziłeś!

— Jesteśmy na miejscu — dopowiedział Danegre głucho,

Szli wzdłuż kraty ogrodowej i na poprzek przeszli przez ulicę. Sklep z tytoniem tworzył wgłębienie w domu.

Danegre zatrzymał się o kilka kroków dalej. Nogi drżały pod nim i upadł na ławkę.

— I cóż? — spytał towarzyyz.

— Tutaj.

— Tutaj? Cóż ty mi śpiewasz?

— Tak. tutaj przed nami.

— Przed nami? Słuchaj Danegre lepiej nie...

— Powtarzam że jest tutaj.

— Gdzie?

— Pomiędzy dwoma kamieniami brukowymi.

— Pomiędzy którymi?

— Szukaj pan.

— Pomiędzy którymi? — powtórzył Grimaudan.

Wiktor nie odpowiadał.

— Aha, chcesz mnie wyprowadzić w pole, kochanku?

— Nie... ale — ja zdechnę z nędzy.

— I dla tego się wahasz? No, będę łaskawym panem. Wiele chcesz?

— Tyle, żebym mógł za to kupić bilet do Ameryki.

— Zgoda.

— I sto franków na pierwsze czasy.

— Będziesz miał dwieście franków. Mów.

— Proszę policzyć kamienie, w prawo od rynsztoka. Między dwunastym i trzynastym kamieuiem.

Grimaudan obejrzał się naokoło. Przejeżdżały tramwaje, przechodzili ludzie, ale co prawda, któż się mógł domyśleć, o co chodzi?

Otworzył scyzoryk i zaczął grzebać pomiędzy dwunastym i trzynastym kamieniem.

— A jak jej tam niema?

— Jeżeli nikt nie widział, kiedy ja tam grzebałem, to jest.

Czyż to możliwe, żeby ona tam była? Czarna perła rzucona prawie na chodnik, na pastwę pierwszego lepszego przechodnia! Czarna perła... książęca fortuna!

— Jak głęboko?

— Mniej więcej dziesięć centymetrów.

Wygrzebał mokry piasek. Wtedy ostrze scyzoryka natrafiło na jakiś drobny przedmiot Palcami rozszerzył dziurę.

Na dnie, oblepiona ziemią, leżała czarna perła.

— Masz swoje dwieście franków. Jutro przyszlę ci bilet na okręt.

Nazajutrz w „Echo de France“ ukazała się następująca wzmianka, którą powtórzyły wszystkie dzienniki na świecie:

„Od wczoraj słynna czarna perła znajduje się w rękach Arsena Lupin, który odebrał ją mordercy hrabiny d'Andillot. Niezadługo podobizny cennego klejnotu zostaną wystawione w Londynie, Petersburgu, Kalkucie, Buenos-Ayres i New-Yorku“.

Arsen Lupin od swoich agentów, porozsyłanych do tych miast oczekuje propozycji kupna perły.

— Oto sprawdza się zdanie, że występek zawsze bywa ukarany, a cnota wynagrodzona — zakończył Arsen Lupin, opowiedziawszy mi historję z czarną perłą.

— I oto zostałeś przeznaczony przez los, ażeby w postaci ex-inspektora Grimaudan odebrać niecny łup rabusiowi.

— Rzeczywiście. I jest to jedna z tych przygód, z których jestem najbardziej dumny. Te czterdzieści minut, jakie spędziłem w apartamencie zamordowanej hrabiny, były może najgłębszymi i najbardziej zadziwiającymi w mojem życiu, przez tych czterdzieści minut, ja zrozumiałem i wyobraziłem sobie akt zbrodni i po różnych wskazówkach doszedłem do przekonania, że mordercą nie mógł być nikt inny tylko służący hrabiny. Zrozumiałem, że żebym mógł zdobyć perłę, człowiek ten musi być aresztowany i dlatego to upuściłem na dywan znaleziony przed chwilą guzik od kamizelki; nie trzeba jednak było, żeby znaleziono przeciw niemu dowody niezbite i dla tego zabrałem nóż zostawiony na dywanie, oraz klucz zapomniany w zamku. Zamknąłem drzwi na dwa spusty i przedtem jeszcze starłem ślady palców na ścianie. Podług mnie był to jeden z tych przebłysków...

— Geniuszu — przerwałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wych. Z taką myślą nosi się już obecny minister robót dr. Gessmann. Przy tej sposobności wspomina p. Merunowicz o centralnym Związku niemiecko-austryackich rękodzielników, pozostających pod opieką stronnictwa chrześć.-socjalnego i pochwalając jego działalność przestrzega, aby galicyjscy rękodzielnicy nie zakładali (!) podobnej, antysemickiej organizacji!! Broń Boże urazić żydów!

P. Merunowicz nie chce chyba widzieć, jak ogromne, zadziwiające sukcesy osiągnęły niemieckie chrześć.-socjalne organizacje. Wzmocniły one ekonomicznie stan średni, tę najzdrowszą, najbardziej swojską, patrjotyczną część narodu i podniosły go kulturalnie, a tem samem zwiększyły w społeczeństwie zasób jego sił obronnych przeciw antynarodowym i antyspołecznym prądom. Naodwrót zaś ze wzrostem ekonomicznym żydowstwa idzie w parze rozwielmożnianie się wszystkich antykatolickich i antynarodowych kierunków, których żydzi są stałymi zwolennikami. Uczciwa praca społeczna musi oprzeć się o żywioły chrześcijańskie i musi zerwać z żydowstwem, jako swym zasadniczym wrogiem,

P. Merunowicz bardziej boi się antysemitów niż żydów. To już rzecz gustu. Bez żyda nie obejdzie się u nas dotąd żaden szlachcic, tem bardziej redaktor szlacheckiego dziennika. Ale też tak szlachtę polską, jak i redaktorów zastępuje coraz częściej żydzi, a pp. Merunowicze i t. p. przestrzegać będą dalej przed antysemitami! Smutne to i godne... politowania.

— DZIEKANEM WYDZIAŁU PRAWA Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1808—9 wybrany został dr Władysław Leopold Jaworski, profesor prawa cywilnego austrjackiego. Wybrany poprzednio dziekanem na ten rok, profesor Antoni Górski, zrezygnował z tej godności z powodu wyboru posłem do Rady państwa. Prof. Jaworski wykłada obecnie również prawo administracyjne w zastępstwie prof. Bobrzyńskiego. Oprócz tego piastuje godność radcy miejskiego i posła na Sejm krajowy. Prof. Jaworski uchodzi za wyrocznię w zakresie prawa hipotecznego.

— POLSKI ZWIĄZEK KATOLICKICH uczniów rękodzielniczych składa serdeczne podzięki pismom krakowskim, które tak po obywatelsku przyczyniły się do powodzenia fantowej loterji i bufetu na festynie Jordanowskim, tudzież całemu komitetowi festynu za pracę i poświęcenie, a zwłaszcza przewodniczącej komitetu pp. Henrykowej Dziewickiej, Stanisławowej Sikorskiej z córkami, Anieli Cieszyńskiej, Irenie Kowalskiej, Adamowi Staszczykowi, Mieczysławowi Sędzimirowi i t. d. Skromny z powodu niepogody dochód z festynu przeznaczony został na cele oświatowe i sportowe młodzieży rękodzielniczej należącej do Związku.

— ZATONIĘCIE GALARU. Pod mostem podgórskim zatonął wczoraj około godziny 9 wieczorem galar naładowany kamieniem wapiennym. Galar ten płynął z Bodzowa do Niepołomic z wielką szybkością a znalazłszy się przed mostem, skręcił i uderzył całą siłą o filar. Galar w momencie zatonął, a z nim znaleźli się w wodzie flisacy Feliks Nazimek, Adam Wyczynek i Stanisław Kotarba. Daremnie usiłowali oni utrzymać się na powierzchni spienionych fal i byliby niechybnie zginęli, gdyby nie pomoc rybaka Jakóba Jendrysa i Wawrzyńca Bogdanowicza, stróża łazienek podgórs. Pierwszy wyratował Nazimka i Wyczynka. Liczni świadkowie bohaterskiego czynu rybaka i stróża urządzili im gorącą owację, oraz zajęli się ratunkiem ocalonych.

— ODZNACZENIE. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał krajowemu inspektorowi szkolnemu Bolesławowi Baranowskiemu we Lwowie tytuł i charakter radcy dworu.

— ZJAZD STRONNICTWA chrześć.-ludowego (Stojałowczyków) zapowiada „Wieniec i Pszczółka“ na 6 względnie 7 września. „Najważniejsza sprawa, którą „zjazd“ uchwalić i w czyn wprowadzić powinien, to reorganizacja stronnictwa i uchwalenie taktyki, do której szczególniej posłowie stosować się powinni.“

— OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym wieczornym numerze, w telegramie o przyjęciu we Lwowie delegatów rosyjskich wkradła się fatalna pomyłka druku. Mianowicie śniadanie dla gości rosyjskich wydał nie dr. Bobrzyński, jak mylnie wydrukowano, lecz dr. Dobriański.

— NEKROLOGIA. Roman Łantosz Gołębiowski, b. obywatel ziemski urodzony w Wolicy w roku 1832 po długiej a ciężkiej chorobie zmarł dnia 23 lipca w Milówce. Pogrzeb odbędzie się dnia 25 lipca o godzinie 8 i pół rano w Milówce.

REPERTUAR
TEATRU LWOWSKIEGO w KRAKOWIE.

W sobotę po raz 5-ty „Czar walca“

W niedzielę po raz ostatni „Halka“ Moniuszki gościnnny występ Tad. Łowczyńskiego i ostatni występ Ireny Sołłohub.

W poniedziałek po raz 6-ty „Czar walca“.

We wtorek po raz 5-ty „Mąż trzech żon“ Fr. Lehara.

We środę po raz 7-my „Czar walca“.

We czwartek „Trubadur“, opera w 5 aktach Józ. Verdi'ego. Gościnny występ Czesława Muszyńskiego.

W piątek po raz 8-my „Czar walca“.

W sobotę po raz 9-ty „Czar walca“

W niedzielę przedstawienie popoł. o godz. 3 30, na dochód Członków Chóru teatru lwowskiego. „Wesoła wdówka“ z p.cShupp.

W niedzielę przedstawienie wieczorne o godz. 7 30 „Opowieści Hoffmana“. Gościnny występ Wł. Floryańskiego.

W poniedziałek po raz 10-ty „Czar walca“

— Z WADOWIC pisze nasz korespondent („Krytyk“): Odnośnie do korespondencji poprzedniej w sprawie projektowanego zakupna gruntów pod nowo założyć się mający park kosztem 16.000 kor. z funduszów gminy. Wydział Rady powiatowej w Wadowicach zatwierdzając odnośne uchwały z posiedzeń tutejszej Rady miejskiej poczynił następujące uwagi:

„Wydział Rady zatwierdzając powyższe uchwały zaznacza jednak, że w obec ciężkich warunków finansowych gminy i w obec tego, że zakupione grunta nie dadzą takiego dochodu, jaki przynosił wyłożony na kupno kapitał, i że o wiele ważniejszą rzeczą byłoby dla mieszkańców gminy przeprowadzenie kanalizacji i urządzenie wodociągu, koszta urządzenia parku nie powinny być pokryte funduszami gminy, lecz funduszem Towarzystwa dla upiększenia miasta, które w drodze dobrowolnych składek powinno dołożyć starań aby potrzebne fundusze zebrać“.

Uwagi te nie są pozbawione słuszności.

Wodociąg dobrze funkcjonujący jest tem więcej potrzebny, że może służyć i na wypadek pożaru, na co wskazują zaprowadzone hydranty. Studnia jedna — znajdująca się w rynku — zadania tego nie spełni, gdyż nie może dostarczyć wody nawet do picia mieszkańcom. Wodociąg nie powinien być tylko urzędowym, powinien on rzeczywiście być użytecznym.

Możeby Rada miejska zechciała zastosować się do uwagi Rady powiatowej i owe 16 tysięcy koron obrócić na piekącą sprawę naprawienia wodociągów.

— NOWY SĄCZ (Pod zarzutem zabójstwa— sensacya żandarmska). W tych dniach sprowadzili tu żandarmi do więzienia skutego wieśniaka z Trzetrzewiny prowadząc go jak psa na łańcuchu pod zarzutem zabójstwa pewnego włościanina. Scigali go żandarmi przez kilka tygodni i nie mogli go ująć ukrytego w lesie. Gdy żandarmi dowiedzieli się, że zabójca bawi się na weselu włościańskim, udali się po północy go aresztować. Jeden z żandarmów wszedł do izby weselnej, a drugi czuwał na polu przed domem. Goście weselni spostrzegłszy żandarma wśród tańcującej zabawy, chcącego aresztować zabójcę, zagasili wszystkie lampy i zamknęli drzwi. Na pomoc wskoczył oknem drugi żandarm i skuł zabójcę, a wszystkich gości weselnych w liczbie kilkudziesięciu spisał i podał do prokuratoryi państwa. Ta afera wywołała tu w całym powiecie wielką sensacyę.

Z Nowego Targu zaś doprowadził tu onegdaj wachmistrz żandarmeryi wraz z drugim żandarmem aż 10 razem skutych nowotarskich młodzików pod zarzutem rozmaitych zbrodni i znęcania się nad młodemi dziewczętami. Zbiegowisko i oblężenie domu więziennego, jakie to spowodowało, jest nie do opisania gdyż strasznie to wyglądało jak ich prowadził na przodzie wachmistrz z dobytą szablą a z tyłu żandarmi z najeżonym bagnetem, a aresztanci 10 razem byli skuci grubym łańcuchem.

— WOJNICZ. (Wybory do Rady gminnej. Wieczór pożegnalny.)

Dnia 16 i 17 b. m. odbyły się uzupełniające wybory do Rady gminnej. Radnymi zostali: z I. koła: Zygmunt Grechowicz, notarjusz, dr. Antoni Matakiewicz, naczelnik Sądu, K. Wajdowicz. Z II. koła: Stanisław Czajka, Kiwa Finder, Kos. III.: A. Mikulski, Jędrzej Jaworski, Karol Nodzyński, aptekarz, zastępca: Franciszek Hozak.

Jednak niestety! nie obeszło się bez przymieszki semickiego zywiołu: widocznie w celu odmłodzenia zbyt zacofanej Rady? gdyż od niepamiętanych czasów, jak Wojnicz Wojniczem, nigdy żaden żyd nie był w Radzie, a teraz dzięki poparciu inteligencji, mimo silnego sprzeciwiania się mieszczan, mamy dwóch czcigodnych ojców miasta semickiego pochodzenia.

Dnia 21 b. m. odbyła się w sali Sokoła uczta pożegnalna na cześć p. St. Smagowicza, sędziego tut., członka „Kasyna“, „Sokoła“, „Tow. szkoły ludowej“, powszechnie lubianego i szanowanego, z okazji mianowania go sekretarzem Sądu i przeniesienia do Wieliczki. Uczta miała charakter serdeczny.

— DELEGACI ROSYJSCY we LWOWIE. W bankiecie wydanym wczoraj we Lwowie przez grono osób na cześć gości rosyjskich wzięli udział: wiceprezydent miasta dr. Rutkowski, ks. arc. Teodorowicz, członek Wydziału kraj. dr. Jahl, delegat miasta dr. Aschkenase, wicemarszałek kraj. dr. Pilat, ks. Andrzej Lubomirski, pos.: Rayski, Merunowicz, Gniewosz i kilku innych, dalej szereg radców miejskich, dziennikarze lwowscy z wiceprezesem Tow. dziennikarzy polskich Rawitą-Gawrońskim, reprezentanci świata literackiego i artystycznego, profesorowie uniwersytetu i inni.

Toastowali: dr. Rutowski na pomyślność idei słowiańskiej, gen. Wołodimirow, dr. Jahl hr. Bobrińskij, profesor Rydygier, dr. Balzer, Giżyckij, pan Stella-Sawicki i jeszsze raz p. Bobrińskij, który zaznaczył, że delegaci rosyjscy mogą się jeszcze w swych zamiarach i pracy spotkać zniepowodzeniem, ale o tem mogą zapewnić, że swój obowiązek wobec Słowiańszczyzny spełnią jak najszczerzej.

Uczta przeciągnęła się do późnej godziny.

Wczoraj odbyła się narada delegatów rosyjskich z reprezentantami stronnictwa Starorusinów.

— NOWE LINIE TRAMWAJOWE WE LWOWIE. Zarząd lwowskiego tramwaju elektrycznego przystępuje obecnie do budowy no-

Trwalsze od Wiedeńskich
UBRANIA GOTOWE
świeżo wyrobione przez
Krakowskich krawców
tylko w Związku kat. krawców
Kraków, ulica Floryańska 7. (Tuż przy Rynku)
Lwów, plac Halicki 7. (Gdzie Centralna Kawiarnia).

wej linii z pl. Maryackiego przez pl. Bernardyński i ul. Pańską do wylotu ul. Kochanowskiego, gdzie linia ta połączoną zostanie z istniejącą już linią Wały Hetmańskie — park Kilińskiego. Po ukończeniu tej budowy linia w ul. Batorego zostanie zniesiona. Nadto rozpoczną się roboty około usunięcia torów tramwaju konnego w ul. Karola Ludwika od placu Gołuchowskich do placu Cłowego.

— KRWAWE WALKI w TABRYSIE. O krwawych walkach w Tabrysie korespondent „Timesa“ donosi następujące szczegóły: D. 20 b. m. w poniedziałek, powodzenie przeciwników szacha dosięgnęło szczytu. Sattar-chan zawiadomił stronników szacha z dzielnicy Musztechidów, że jeżeli nie poddadzą się, zaatakuje on ich o 2-ej po południu. Dotrzymując słowa, zaatakował on ich, ale o godz. 3-ej pp. Sattar-chan działał z frontu, a Bagir-chan na skrzydle. Sattar-chan miał dwa działa polowe, gdy stronnicy szacha rozporządzali tylko jednem. Walka miała charakter nadzwyczaj uporczywy. W ciągu godziny przeciwnicy szacha zdołali zdobyć przedmieście Dawaczi, gdzie znajduje się główna kwatera Musztechidów. Zajęli oni tam stację telegraficzną i ztąd zaczęli przebijać się przez ciasne ulice. Trzy części dzielnicy były już zajęte o godz. 6-ej wieczorem. Trzymał się tylko jeden wielki gmach Karawanseraju. Przeciwnicy szacha stracili 15 ludzi, ale straty jego stronników były bardzo ciężkie.

We wtorek wieczorem rewolucjoniści stracili wzięte przez nich od stronników szacha w przededniu trzy okopy. Syna Rachim chana zabito. Rano we środę trębacze zwoływali lud do meczetu i na pozycji wznowiła się silna strzelanina.

— KATASTROFA w TUNELU Lötzberg przybrała wielkie rozmiary, gdy z usunięciem się ziemi wtargnęła także woda do tunelu i 25 robotników utonęło.

Ze świata.

BALONY ZE STEREM. Koła wojskowe państw europejskich śledzą z ogromną ciekawością rozwój żeglarstwa powietrznego, które może odegrać olbrzymią rolę w wojnie przyszłości. Charakterystyczny jest ten fakt, że wszystkie usiłowania wynalazców dążą do tego, żeby zbudować balon, nadający się przedewszystkiem do celów wojennych i wartość wszystkich wynalazków osądza się tylko z tego punktu widzenia.

Z państw europejskich pierwsza Francja zbudowała jako tako udoskonalony i do pewnego stopnia przydatny do użytku wojskowego balon ze sterem „La Republique“. Proby z odpowiedniemi wynalazkami w Anglii i Niemczech nie dawały dotychczas zadowalających rezultatów. Dopiero najnowszy balon, zbudowany w Niemczech przez hrabiego Zeppelina, narobił dużo wrzawy i zaniepokoił bardzo sfery wojskowe we Francji i Anglii

Próby, odbyte z balonem Zeppelina, wykazały, że jest on o wiele doskonalszy i lepiej przystosowany do celów wojskowych, niż francuski „La Republique“. Chociaż telegramy doniosły, że ostatnia próba balonu, która miała wykazać wszystkie jego zalety, nie udała się, niemieckie ministerjum wojny nie traci nadziei, że w wynalazku Zeppelina pozyska środek o wielkiej doniosłości, gdyż próba nie udała się, nie dzięki jakiejś wadze w konstrukcyi, lecz dzięki zwykłemu wypadkowi! Podczas wyprowadzania balonu z szopy, jedna z lin, przytrzymujących balon, zerwała się i statek, uderzywszy o belkowanie, złamał jedną ze śrub, kierujących ruchem skutku.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka szczegółów, dotyczących rywalizujących się z sobą statków: balonu „La Republique“, i balonu N. IV hr. Zeppelina.

Charakterystyczną różnicę tych statków stanowią rozmiary i materjał, z którego jest zbudowany sam aerostat, to jest zbiornik gazu. W balonie „La Republique“ opona zbiornika gazowego jest zbudowana, jak w dawnych balonach z materyi giętkiej. W balonie Zeppelina ze stałej metalowej, przez co balon posiada zawsze jednakową formę i objętość. Nieodzownym warunkiem równowagi balonu jest utrzymanie przez cały czas podróży bez zmian formy i objętości zbiornika gazowego. Ponieważ balon o miękiej oponie, z powodu rozszerzania lub kurczenia się gazu w różnych temperaturach warstw powietrza i pod wpływem różnego ciśnienia atmosferycznego na różnych wysokościach, zmienia swą objętość, a nawet i formę, przez co traci równowagę, w balonach francuskich zastosowano wynalazek Meusniera jeszcze w roku 1794, który zapobiega temu brakowi. Wynalazek polega na tem, że wewnątrz balonu umieszcza się drugi mniejszy zbiornik (zajmujący $^1/_6$ objętości zbiornika gazu) napełniony zwykłem powietrzem i skomunikowany za pomocą gumowej rurki z pompą umieszczoną włodzi. Otóż w razie zmniejszenia tej objętości gazu wpompowuje się do tego balonika powietrze, przez co utrzymuje się objętość i formę głównego balonu bez zmiany; w przeciwnym razie wypuszcza się powietrze.

Hr. Zeppelin przez zbudowanie balonu o poszewce metalowej z aluminium, która nie ulega kurczenia się, usunął potrzebę balonika z powietrzem.

Siła podnośna balonów francuskiego i niemieckiego jest bardzo nierówna. „La Republique“ może unieść po za własnym ciężarem 1,200 kilogramów. W taki sposób, jeżeli balon zabierze zasób benzyny, wystarczający na 10-godzinną podróż, i 4 osoby, to zostanie jeszcze około 400 kilo zapasu na żywność lub materjały wojenne. Balon Zeppelina, dzięki swym rozmiarom o wiele większym, podnosi 12 do 14 osób i ma jeszcze około 2,000 kilo zapasu na bagaż wojenny.

Balon francuski posiada motor benzynowy o sile 70-ciu koni, może szybować z szybkością 50-ciu kilometrów na godzinę w spokojnem powietrzu Balon niemiecki ma dwa motory o sile 85 koni każdy i posiada szybkości do 60 kilometrów.

Wylewy w Galicji

Wylewy nawiedziły znowu — jak w latach 1899 i 1903 — całą zachodnią Galicję. Deszcze padały wprawdzie nie długo, bo z przerwami od 17 bm., ale nadzwyczaj obficie, zwłaszcza w okolicach górskich. W kilku miejscowościach miało miejsce oberwanie się chmury. Nieuregulowane w górnym biegu potoki górskie odrazu wezbrały i gwałtownie spłynęły na równiny, wypełniając koryta rzek w kilkunastu godzinach po brzegi. Szybkie spłynięcie wody z gór wywołało oczywiście w znacznym stopniu wytrzebienie lasów, które jedynie mogły pochłonąć pewną masę wody deszczowej. Beskid zachodni bowiem, Tatry odznaczają się bardzo złą, prawie rabunkową gospodarką lasową. Nic dziwnego, że woda deszczowa spada z nich szybko, nie zostawiając nawet dostatecznej wilgoci dla młodych kultur leśnych.

Ze środkowej i wschodniej Galicji nie dochodzą żadne wiadomości o wylewach. Lecz pomyślna pogoda w tych okolicach jest widocznie wynikiem większego oddalenia od Atlantyku i suchych wiatrów ze Wschodu. U nas w Galicji zachodniej i na Śląsku, tudzież w Czechach opadają obficie potoki wody z deszczowych chmur, przybyłych z zachodu. Stąd owe peryodyczne wylewy rzek, nie tamowane dostatecznemi środkami ochronnymi.

Dotąd otrzymaliśmy następujące wiadości o wylewach w zachodniej Galicji:

Dopływ Wisły, Mała Wisła, na granicy Galicji i Śląska przerwał wały i zalał okolice. Mała Wisła ciągle wzbiera.

Pod Oświęcimiem w Jeleniu Wisła przerwała groble i zalała okolicę. Na chwilę więc stan wody obniżył się nieco, ale dopływy górskie: Soła i Skawa przyprowadziły tyle wody, że niebezpieczeństwo wylewu ciągle grozi.

RABA podniosła się o 5 m. na przestrzeni od Bochni do Ujścia. Wieś Proszówki zalana.

USZWICA pod Brzeskiem wystąpiła z brzegów. W Borzęcinie Uszwica zalała koło dwustu morgów uprawnych gruntów, ochronne wały bowiem nie zdołały utrzymać wody. W okolicy Szczurowej i pod Rząchową, Uszewka przerwała wały i zatopiła pięćset morgów. Również w Kwikowie przerwała Uszwica wały.

Dunajec i jego dopływy wylały w Wielkiej Wsi, Olszynach i od Zakliczyna do granicy zachodniej powiatu brzeskiego, niszcząc plony w całej naddunajeckiej dolinie — Plony w całym powiecie zupełnie zniszczone, do czego niemało przyczyniło się położenie powiatu, który okolony jest Wisłą i Dunajcem, a przecięty Uszwicą, Uszewką i Kisielnią. Ludności grozi ogromna klęska. Ludzie z dobytkiem w wodzie. Potrzebną jest pomoc bardzo wydatna.

Dotychczas zalane są wsie w powiecie brzeskim: Brzezinka, Kwików, Wola Przemykowska, Dołęga, Okocim, Poręba, Uszew, Gnojnik i cała dolina Dunajca na przestrzeni między Zakliczynem a Czchowem.

ROPA wezbrała gwałtownie pod Gorlicami o 1 metr 40 cm. ponad normalny stan. Wylewu jeszcze nięma, zalane są tylko nadbrzeżne grunta i ogrody na „Zawodziu“,

Z Opawy (na Śląsku) donoszą: Z powodu trwających ulewnych deszczów na Śląsku wschodnim Wisła i kilka innych rzek wystąpiło z brzegów, W gminie Zarzecze w powiecie bielskim 80 domów stoi pod wodą; zarekwirowano kompanię pionierów, która pontonami dowozi żywność. Prezydent kraju hr. Coudenhove, który zwiedził gminy dotknięte, poczynił odpowiednie zarządzenia ratunkowe. Woda teraz opada.

Cały powiat wielicki na prawym brzegu Wisły jest zalany od Pozowic aż po Niepołomice. Wystąpiło też z brzegów i zalały znaczne obszary rzeki Raba, Wilga, Stradomka, Krzyworzeka i Skawinka. Na wielu drogach mosty uszkodzone i przerwane. Straty są ogromne.

Z WOJNICZA piszą nam: Dnia 16 b. m. straszna ulewa nawiedziła naszą okolicę. Ulewa ta, i inne po niej następujące wyrządziły olbrzymie szkody. Wylew Dunajca i Białej z urodzajnych niedawno jeszcze łanów złocistego zboża, uczynił jedną olbrzymią toń, z której tu i ówdzie smutnie wyglądają połamane kłosy. Gromady zrozpaczonych wieśniaków z narażeniem życia ratują resztki swego mienia przed rozszalałym żywiołem. Od czasu do czasu na powierzchni mętnej fali ukazują się deski, belki i różne sprzęty domowe jako oznaka, że groźny żywioł zdołał już wtargnąć do mieszkań ludzkich. A deszcz pada i pada..

NOWY SĄCZ. Z powodu bezustannej ulewy, Dunajec w niektórych miejscach występuje z brzegów. Pola wokoło stoją pod wodą tak, że do miasta nie można się dostać bez łódki.

Również znajduje się pod wodą nieopodal piwnica i restauracja, zwana „Wenecja“. Wszyscy, na przystanku kolejowym, oraz na przedmieściu Załubincze, mieszkańcy już od tygodnia żyją w ciągłej trwodze, nie śpią po całych nocach, obawiając się podobnej katastrofy, jaka nawiedziła Juszczynę. Dzieki tut. straży ochotniczej pożarnej pod kierunkiem dzielnego komendanta p. Halastry i naczelnika p. Jasicy, zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Gdzie bowiem zachodzi obawa wylewu, opróżniono mieszkania, a lokatorzy gniotą się po innych domach, jak mogą.

MAGAZYN MEBLI
Szczepana Łojka
poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka serwety na stoły i t. p.
w Krakowie, ulica, Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru telefon Nr. 738.

W mieście aż ciemno z chmur i smutno bardzo, z pogłosek, jakie tu krążą o spodziewanej drożyźnie strasznej, która i tak już dość daje się we znaki. Również w okolicy Nowego Sącza ulewne deszcze, grady i pioruny wyrządziły znaczne szkody i nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

Te ulewy przyczyniają się także, że jak widzimy, goście kąpielowi wracają gromadnie z Krynicy, gdzie jak twierdzą, nie potrzeba mineralnych wód ani borowianych kąpieli, gdyż można się i na deptakach ukąpać bezpłatnie i nie czekać po kilka dni na mineralne, aż kelnerzy żydowscy ulitują się i odsprzedadzą bilety z łaźni bodaj za podwójną cenę, jak tam praktykuje się już od kilku lat.

Jak tak dłużej potrwa, Krynica w kilku dniach będzie opróżnioną. Mimo to właściciele will podwyższają ceny mieszkań z każdym dniem, szczególnie obecny młody właściciel willi „Trzech Róż“, która za czasów śp. Znamirowskiego b. posła do Rady państwa i długoletniego bardzo poważanego burmistrza Krynicy, bywała zamieszkiwaną przez samą arystokrację, a obecnie śpiewają z niej żydzi „ma jufes“, a sprowadzeni w tym celu przez obecnego właściciela cyganie w liczbie 6, przygrywają im dwa razy dziennie.

Jak świadczą bowiem tegoroczne listy gości, mieszkają w tej willi prawie sami żydzi, którzy zapełniają także restaurację tej willi tak, iż nikt z chrześcijan jej odwiedzać nie może.

Stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosi obecnie 2 m. 95 cm. ponad stan normalny. Od godz. 6 wieczór w dniu wczorajszym stan Wisły podniósł się o 22 cm. Rudawa o godz. 10 zalała przestrzeń od rogatki Wolskiej do nowej drogi na wysokości 5 cm.

Wreszcie ściekami podziemnymi przedostała się woda pod gościńcem na błonia i poczęła je zalewać. Park Jordana jest jak dotąd nie objęty powodzią. O wysokości wody świadczyć może ta okoliczność, że woda Rudawy sięga wiązań mostu w ul. Wolskiej, fale wyrwały też przy owym moście kawał brzegu i uszkodziły jeden z słupów drewnianych.

Ruch tramwajowy ograniczono na przestrzeni Rynek-Park Jordana do rogatki Zwierzynieckiej. Publiczność przewozi przez zalaną część gościńca wóz strażacki.

Dyrekcja policji rozstawiła w zagrożonych miejscowościach liczne posterunki żołnierzy policyjnych; ogółem w zagrożonych wylewem dzielnicach pełni służbę 190 żołnierzy pod dowództwem nadporucnika oddziału policji p. Niewiadomskiego.

Przetłuszczone mydła hygieniczne toaletowe M. MALINOWSKIEGO

Ogórkowe,
Orchidée,
Violette,
Tréfle i t. p.
Do nabycia w renomowanych składach.

Telegramy.

ZMIANA GABINETU na WĘGRZECH.

WIEDEŃ. Do Wiener Allg. Ztg. donoszą z Budapesztu: W tutejszych kołach politycznych słychać, że Andrassy, który bawi w Londynie, celem studjowania ordynacyj wyborczej, po powrocie przedłoży Koronie projekt reformy wyborczej, poczem nawet w razie przyjęcia jego, zgłosi dymisję. Dalel słychać, że na ten wypadek Wekerle z częścią partji konstytucyjnej wstąpi do stronnictwa niezawisłości, Kossuth miałby być zamianowany prezydentem ministrów, a prezydent sejmu Just ministrem spraw wewnętrznych, zaś sekretarz stanu Sterenyi ministrem handlu. Gabinet ten miałby za zadanie przeprowadzenie ugody wojskowej.

SKUPSZTYNA.

BELGRAD. Po otwarciu skupczyny minister oświaty złożył oświadczenie imieniem rządu, że program prac skupczyny stanowi załatwienie budżetu i traktatu handlowego z Austro-Węgrami. Młodoradykali złożyli oświadczenie, że nie będą rządowi czynili trudności.

REPRESJE w ROSJI.

PETERSBURG. (Tel. aj. pet.) Sąd wojskowy ukończył dziś rozprawę przeciw 44 oskarżonym o należenie do partji socjalno-rewolucyjnej. Z 39 obecnych 30 zasądzono na roboty przymusowe od 5—15 lat, 2 na osiedlenie, 2 na twierdzę, 5 uwolniono.

ZASADY KONSTYTUCYI TURECKIEJ.

KONSTANTYNOPOL. Konstytucya z r. 1876, którą onegdaj przywrócono, ustanawia w I artykule, że sułtan jest Kalifem wszystkich Mahometan.

Dalej konstytucya postanawia zupełne równouprawnienie wszystkich obywateli, narodowościowe i wyznaniowe.

Wszyscy obywatele panstwa tureckiego, którzy przekroczyli 20 rok życia i płacą podatki, mają prawo głosowania i wybieralności.

Język turecki jest językiem państwowym i urzędowym, wewnętrznym, wolno jednak poszczególnym narodowościom używać swego ojczystego języka urzędowego w wewnętrznem urzędowaniu.

Ciało ustawodawcze składa się z Izby ludowej, wybieranej przez lud i senatu mianowanego przez sułtana.

Rada stanu składa się z ministrów, odpowiedzialnych przed parlamentem. Wszystkie fundusze publiczne podpadają pod kontrolę parlamentu.

Posłowie mają prawo nietykalności, jednak sułtan może osoby niebezpieczne pozbawić mandatu i skazać na wygnanie.

PODRÓŻE SUWERENOW.

KRONSTAD. Para carska wraz z dziećmi odjechała wczoraj po południu na jachcie „Standard“ na wody fińskie.

SZTOKHOLM. Prezydent Fallieres przybył wczoraj po południu, powitany przez króla, do portu Trelle, poczem wraz z królem odjechał do Sztokholmu.

STREJK KOLEJOWY w AUSTRALJI.

SIDNEY. Strejk kolejowy rozszerzył się na New Castle. Na wszystkich liniach kolejowych ruch ustał.

ROZRUCHY w INDJACH.

BOMBAJ. Wczoraj wydarzyły się tu niepokoje z powodu strajku, przyczem zaatakowane wojsko angielskie dało salwy. Kilka osób zginęło.

BOMBAJ. Wykroczenia strajkujących były skierowane zwłaszcza przeciw urzędnikom i policji, którą tłum obrzucił kamieniami, wskutek czego ochotnicy dali salwę, przyczem, o ile dotąd stwierdzono, 5 osób zginęło, a 43 odniosło rany.

PETERSBURG. Eskądra kronsztadzka, składająca się z okrętu admiralskiego „Cesarewicz“ jednego pancernika, dwóch krążowników i 2 minowych krążowników, przybyła z okazji wizyty przezydenta Fallieresa do Rewla.

LIZBONA. Król wyraził życzenie, ażeby dzień 31 lipca, rocznicę przysięgi na konstytucję z r. 1826, obchodzono jako święto.

CENNIK
Izby handl. i przem w Krakowie

Kraków, dnia 24 lipca 1908.

	Płacą		żądają	
	w koronach			
Ruble papierowe	251	25	252	25
Marki niemieckie	117	10	117	90
Franki papierowe	95	40	96	—
20-te frankówki w złocie	19	10	19	20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zast. Banku hip.	99	50	100	50
5% Listy zast. Banku hip.	94	50	95	50
4½% Listy zast. Banku kraj.	100	—	101	—
4% Listy zast. Banku kraj.	94	75	95	75
5% Listy zast. gal. Tow. kred. z niesk.	96	75	97	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	97	50	98	50
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	94	—	95	—
4% Galicyjskie obligacye prop.	97	25	98	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	—	97	—
4% Pożyczka m. Lwowa	92	25	93	25
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	—
4% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	—	101	—
4½% Obligacye kolejowe	94	50	95	50
Losy miasta Krakowa	115	—	123	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	569	—	574	—
Akcye Banku hipotecz.	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	572	—	575	—
4,2% wspólna renta papierowa	97	50	98	—
4,2% wspólna renta srebrna	97	40	97	90
4% renta koron.	97	40	97	90
4% renta koron. węgierska	93	80	93	80
4% renta austr. w złocie	116	—	116	50
4% renta węgierska w złocie	111	25	111	—

NADESŁANE.

Ostrzega się przed naśladownictwami.
Żądać wyraźnie
KONIAKU
Gróf Keglevich István utódai
(Hr. Stefana Keglevich Następca)
PROMONTOR.
W kraju i zagranicą jedyny, odznaczony dyplomami honorowymi.

Pensyonat hydropatyczny Dra Ebersa w Krynicy
otwarty od 1-go czerwca do 30-go września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza właściciela pensyonatu „UKRAINA“ w Krakowie. Prospekty na żądanie.

W KARLSBADZIE
ordynuje jak dawniej
Dr. Michał Śliwiński
Mühlbrunnstrasse „König v. Preussen“.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Julian Kurkiewicz
Kraków
MAŁY RYNEK
Przyjmuję zamówienia na obrazy ręcznie artystycznie malowane dostarcza po cenach niskich gwarantując za wykonanie. Wielki wybór książek do nabożeństwa w najrozmaitszych oprawach każdą cenę począwszy od 20 hal.

PRZEWODNIK ADRESOWY

firm chrześciańskich Galicyi i Śląska

które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice *p. Alwernia*, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

BORZĘCIN, Mleczarnia (masło deser.) Jan Kędzior.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice; Aptęki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gać *p. Markowa*, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłuszowice, Handle tow. mieszanych:
KOPYCIŃSKI JAN.

Gogoszów *p. Mogilany*, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYBAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencye:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Garbarska 7.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25.
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYNSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JOZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.
Haftów pracownia:
ANTONINA PIĘTKOWA, dawniej w Czernichowie obecnie w Krakowie Grodzka 23.
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA. Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59.
Kawiarnie drugorzędne:
KOŹIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
STYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L.. Floryańska l. 31.
PAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
MACKIEWICZ ŁUKASZ, Długa 34.
KUCMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44, I p.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 43, A. B
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JOZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN. pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Roiet i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.
Witrażów Zakład i wyrób mozaiki:
ŻELENSKI S. Gabryel, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO"
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KALENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dziennik. i biura ogłoszeń:
SOKOŁOWSKI PASAZ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława"
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut, Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁÓJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
SZLACHTOWA A.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŹNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

OCHOTNICA, hadle tow mieszanych
Kółko rolnicze.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów,
Restauracye:
INGLOD

Sokolniki *p. Nadbrzezie*, Handle tow. miesz
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOSCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye:
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz:
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze:
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Zmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Żółkiew. Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i salnow

w gorących miesiącach letnich jest
Właśnie teraz Przyprawa Maggi'ego
z krzyżem w gwieździe

niezbędna w gospodarstwie domowem. Gotuje się krótko a potem pomaga sobie praktyczna gospodyni kilkoma kroplami **Przyprawy MAGGI-EGO**, która nadaje natychmiast słabem zupom, sosom, jarzynom i t. p. silnego i dobrego smaku.

Digestol Glück
jest obecnie uznany jako najlepszy proszek trawienia. Został on wypróbowany przez znamienitych internistów i kierowników szpitali a połączone z tem oczekiwania ziściły się w zupełności. — Okazał się jako skuteczny i przyjemny środek, ułatwiający trawianie i regulujący stolec Chcąc poznać doskonałość tego środka, najlepiej zapytać się dobrego lekarza. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach za 2 K. pudełko. — Wysyłka pocztowa: Rudolf Glück, apteka, Budapest, VI. Hungaria—korut 93. Główny skład w aptece Dra Juliusza Hausmana, Kraków, Rynek gł. Linia A—B.

CIERPICIE BÓL GŁOWY
tedy nie ociągajcie się, lecz użyjcie natychmiast
BERETVAS'A PASTYLEK MIGRENOWYCH

Pudełko z 24-ma pastylkami kosztuje 1 K. 20 hal.

usuwających w przeciągu 5 minut najuporczywszy nerwozyczny

Pudełko z 24-ma pastylkami kosztuje 1 K. 20 hal.

ból głowy, gdyby nawet był chroniczny; prześcigających wszelkie dotychczasowe środki. Skutek zadziwiający nawet przy najsilniejszym bólu. Dostarcza: **Tomasz Beretvas,** aptekarz, Kispest przy Budapeszcie, Rakoczi-utcza 20. Przy zamówieniu 3-ch pakietów, przesyłka uskutecznia się opłatnie. 646 5

Śmierć muchom!

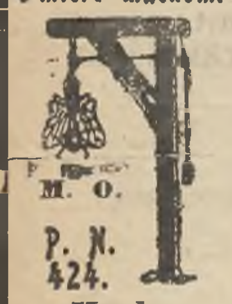

Muchy znakomita karma dla kur.

W przeciągu 20—30 minut nie masz much w stajni Każdy gospodarz miłujący swój dobytek, popowinien się zaopatrzyc w

„Śmierć muchom".

Sposób użycia łatwy. Uskuteczni każda osoba. Wytrwa kilka lat. Niepowodzenie wykluczone. Wynalazca J. Kien, Łowczy w Jaworznie. — Wysyła opłatnie za zaliczką koron 5·50 (pięć i 50 hal.)

P. Berta Neumann
w Makowie.

Dokładny sposób użycia dołączony.

Jedynie prawdziwym jest tylko
THIERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12 2 lub 6 1 albo 1 patent flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.
THIERRY'EGO maść centyfoliowa
Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60. — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwością żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmeniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t p.
Zamówienia lub przesyłkii pieniężne należy adresować:
A. THIERY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach.

Baczność!
BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub na oddalenie. — Bliższych informacyi udziela: **„BYT"**.
Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych
496. we **Lwowie**, ul. Krasickich l. 14.

SINGERA maszyny do szycia
do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l 40. naprzeciw teatru miejskiego,
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

W 6 DNIACH do AMERYKI.
Przeprawa pasażerów do
Kanady, Argentyny i Brazylji.
Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.
Falck & Comp.
HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.
Korespondencya we wszystkich językach

170 tuzinów obrębionych prześcieradeł bez szwu
2 metry długości i 150 cm. szerokości, pod gwarancyą z najlepszej przędzy lnianej sprzedaje się z powodu zmniejszenia produkcyi po cenie 2 kor., 40 hal. za sztukę. — Te same prześcieradła, 2 m. 25 cm. długie po 2 kor. 80 hal. Najmniejsze zamówienie 6 sztuk za pobraniem. — Uwaga! Za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze, a zatem niema żadnego ryzyka. 795 1
S. Stein, Leinenweberei Nachod, w Czechach Postfach 34.

Edward Bocheński & Jan Warmuzek

dawniej
Zygmunt Chlila,
Krawcy **Kraków Wielopole 3** obok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materjały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wed. najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najmniejsze. Wypożycza również fraki i anglezy. Zamówienia na prowincji uskutecznia się za pomocą przesyłki.

Zarobek
dla wszystkich zawsze i wszędzie
daje Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na płaskich maszynach do plecenia
LIBAL i Spółka
zarejestrowane Tow. handlowe
we **Lwowie**
ul. Kochanowskiego 39/7
(od 1 maja ul. Gródecka 39/7 p.)
Skład najlepszych maszyn i materjałów.
Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincyi.
Żądajcie wyjaśnień.

Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym roztczynem eteryczno - olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerka, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h., na 12 kąpieli 8 K., 24 kąpieli 13 K. 44 h. opłat.
Główny skład
Juliusz Bittner
k. u. k. Hoflieferant, Apotheker in Reichenau (N. Öst)
Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów Reichenau** (N. . .), gdyż istnieją liczne naśladowania. We Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarz c. i k. nadworn. dostawcy.

Sirolina „Roche"

Przy chorobach piersiowych, katarach, kokluszu, influenzie, skrofulozie
jest Sirolina „Roche" ordynowana przez licznych profesorów i lekarzy. Sirolina podnosi apetyt i powoduje przez to przybytek wagi ciała.

Ponieważ są podstawiane małowartościowe naśladownictwa, żądać zawsze: Oryginalnego opakowania „ROCHE".

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea i Wiedeń III/1, Neulinggasse 11.

Z powodu swego przyjemnego smaku także i przez dzieci chętnie spożywana

Do nabycia na receptę lekarską w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Ilustr. broszury F. I. „über Erkältungskrankheiten" darmo i opłatnie.